

KITESURFING W PAPUI-NOWEJ GWINEI JEST CAŁ- KOWITĄ NOWOŚCIĄ

NOWY

Niesamowite, kuszące, niezmiernie... to tylko niektóre określenia, jakimi można się posłużyć, opisując to nowe miejsce na mapie kitesurfingowych hot-spotów, o którym entuzjaści tego sportu zapewne jeszcze nie wiedzą... co niewątpliwie jest jego niezaprzeczalnym atutem.

Nie mówimy tu o Brazylii, Europie czy nawet Australii, choć geograficznie przybliżamy się w jej kierunku. Mowa o kraju nieoczekiwanych przygód, jak określają go ci, którzy mieli okazję doświadczyć tego fantastycznego i pozytywnie szalonego miejsca. Dla innych jest to po prostu Papua-Nowa Gwinea.

Kitesurfing w Papui-Nowej Gwinei jest całkowitą nowością. Uprawiają go tu małe grupki lokalnych entuzjastów rozrzuconych po całym kraju, a jeśli chodzi o rozwój turystyki związanej kite'em, to na pewno droga jest jeszcze długa... Proces obejmować będzie budowę infrastruktury, zaangażowanie lokalnych mieszkańców, no i oczy-

wiście promocję tego kierunku na świecie jako miejsca unikalnego. Ci, którzy szukają czegoś wyjątkowego, powinni bez zastanowienia kupić bilet na samolot i przebyć tę długą podróż, później przełknąć odrobinę szoku kulturowego i otworzyć się na zupełnie nowe, niepowtarzalne doznania, jakie oferuje ten fantastyczny kraj. Miejsca jak z widokówek, wiatry, woda lagun w kolorze turkusowego, rafy i tropikalna sceneria uwodzą



atmosferą Mórz Południowych. Czuć powoli klimaty?

Jeden z lokalnych kitesurferów, członek Stowarzyszenia Surfingu Papui-Nowej Gwinei i pionier tego sportu, wraz ze swoim bratem podjęli się zadania pokazania entuzjastom tego sportu, czym oni cieszą się na co dzień.

Jason i Shaun to dwaj zapaleńcy ogarnięci misją znajdowania i próbowania nowych miejsc do kite'a, a później przekonywania członków stowarzyszenia o konieczności inwestowania również w tę dziedzinę sportu, nie zaś wyłącznie w surfing, jak było dotychczas.

DOKĄD JEZDZA JASON I SHAUN NA KITE'A?

Papua-Nowa Gwinea ma fantastyczne wybrzeże rozciągające się w różnych częściach tego kraju, jak również wiele wysp i raf, których sceneria zapiera dech w piersiach.

Od kwietnia do października południowe wybrzeże przyciąga kitesurferów stałymi południowo-wschodnimi wiatrami o sile 18–25 węzłów. Najbardziej popularne i najłatwiej dostępne spoty znajdują się w promieniu 80 km od stolicy Port Moresby, w zatoce Milne na południowo-wschodnim krańcu kraju oraz na rafach oddalonych o 40 km od lądu.

WITAMY W PORT MORESBY

Niedawno Jason gościł Marvina, niemieckiego kitesurfera mieszkającego od kilku lat w Północnym Queensland w Australii. Podczas tej wizyty Jason i Marvin odwiedzili liczne spoty, które posłużyły jako tło do zdjęć i filmów promocyjnych, a przy okazji wprowadzili okoliczne dzieci i młodzież w świat kitesurfingu. Po 3-tygodniowym pobycie Marvin określa Papuę-Nową Gwineę jako „raj dla miłośników tego sportu”. Początek jego podróży to stolica Port Moresby. Ela Beach, główna plaża w mieście, może nie zauroczy pięknem, ale na pewno da przed-

smak zbliżającej się przygody: woda, wiatr, szybkość i wiwatujący tłum okolicznych mieszkańców. Po zmaganiach z deską i latawcem czas na przyjacielską pogawędkę z miejscową ludnością. Sero Cove, Tauarama i Hula Village to kolejne spoty w okolicach Port Moresby warte odwiedzenia, oferujące spokojne wody lagun i zatok, jak również położone kilkaset metrów od brzegu rafy z rozbijającymi się o nie falami dla tych spragnionych większych emocji. Fisherman's Island, znana również jako Daugo Island, to niewątpliwie najlepszy spot w tym rejonie, tylko 20 minut od brzegu, oferujący poza dobrą

KIERUNEK





zabawą również piękne widoki na miasto od strony morza. Natężenie fal o tej porze roku zależy od siły wiatru, może być więc zmienne.

TROBES KITING – TROPICALNA ZABAWA...

Po kilku dniach spędzonych w okolicach Port Moresby zespół przemierzył się 350 km na wschód do Milne Bay, a stamtąd do Trobriand Islands leżących pomiędzy głównym lądem a wyspą New Britain. Zdaniem Marvina to kuszący raj nie tylko dla nurków, surferów, ale i kitesurferów. Poza tym prowincja Milne Bay słynie również z festiwali kulturowych prezentujących tradycyjne czółna – zarówno wiosłarskie, jak i żeglarskie, sztukę wojenną, tradycyjne rytuały, muzykę, taniec, stroje, potrawy. Poza surfowaniem okolice te dają okazję do poznania tradycyjnego życia w wioskach, zawarcia przyjaźni z ich mieszkań-

cami oraz podziwiania pięknych tropikalnych krajobrazów. Jako jeden z najwspanialszych momentów Marvin opisał surfowanie z grupą delfinów, jak również sesję o zachodzie słońca w obecności około stu mieszkańców wioski. „Trobriand Islands są niesamowite. Mieszkańcy są naprawdę przyjaźni, laguny rozległe i spokojne, a wiewająca społeczność lokalna powoduje, że czujesz się jak gwiazda rocka”.

TYLKO DLA ZAAWANSOWANYCH

Po kilku dniach zespół postanowił podwyższyć sobie poprzeczkę i spróbować sił na rafach. Kitesurfing na rafach jest tylko dla zaawansowanych, start odbywa się bowiem z łodzi, nie z brzegu, co może okazać się dodatkową trudnością. Rafy dostarczają okazji do szybowania zarówno po spokojnych wodach, jak i na falach rozbijających się o ich brzegi.

**ŻADNE Z MIEJSC
NA ŚWIECIE NIE
DOSTARCZY TAK
SZALONYCH
I NIEPOWTARZAL-
NYCH PRZEŻYĆ
JAK PAPUA-NOWA
GWINEA**

Kilkudniowy pobyt na morzu pozwala na kompletny relaks i oderwanie się od rzeczywistości, a w przerwach pomiędzy szaleństwem na wodzie można delektować się wspaniałymi owocami morza i zimnym piwem.

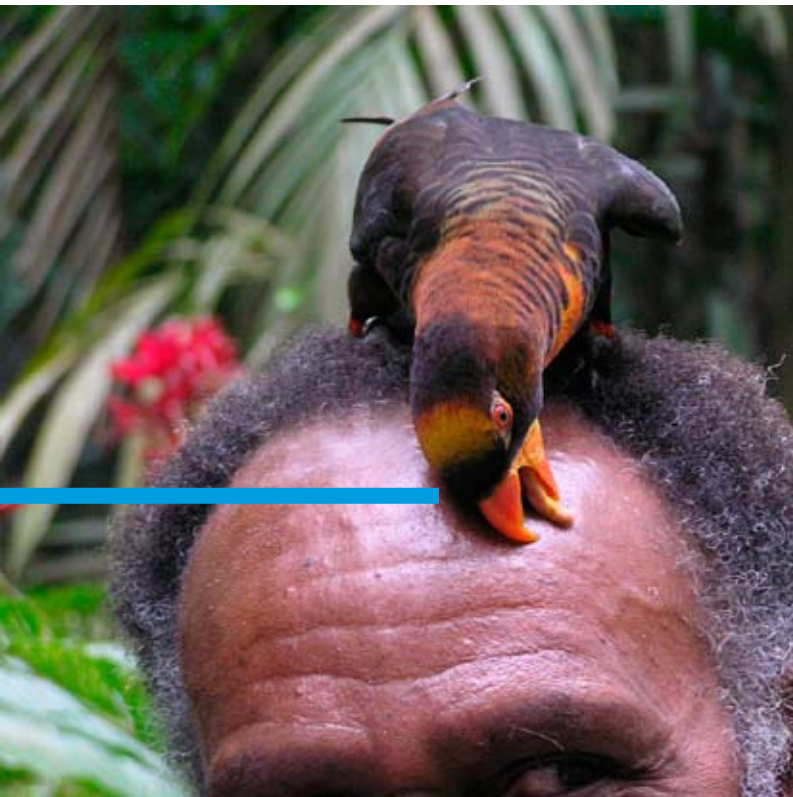
NIE MA CO SIĘ ZASTANAWIAĆ...

Prawdopodobnie myślicie, że jest wiele innych miejsc na ziemi oferujących podobne warunki: piękno tropikalnych krajobrazów, turkusowe spokojne wody lagun i bogate rafy koralowe. Nie da się zaprzeczyć, że

są, ale pewne jest, iż żadne z nich nie dostarczy równie szalonych i niepowtarzalnych przeżyć jak właśnie Papua-Nowa Gwinea. W końcu jest to Kraj Nieoczekiwanych Przygód... Ci, którzy zdecydują się na podróż w ten dziewiczy, spontaniczny świat, czy to w celu doświadczenia przygody, czy po prostu zwiedzenia, na pewno nie będą żałować. Wspomnienia na długo pozostaną w pamięci. Spontaniczność i autentyczność tego miejsca inspiruje i jest jak powiew świeżego powietrza. ■■■

Tekst: Konrad Borowiecki

No Limit Adventures



No Limit  Adventures

travel, discover, experience ...